

# Kurkowska, Mirella

---

## Utwory kultury popularnej jako źródło poznania historii społecznej. Popularna powieść niemiecka epoki biedermeieru (pierwsza połowa XIX w.)

---

Przegląd Historyczny 92/4, 405-418

---

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MIRELLA KURKOWSKA  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## Utwory kultury popularnej jako źródło poznania historii społecznej. Popularna powieść niemiecka epoki biedermeieru (pierwsza połowa XIX w.)

### 1. NIEMIECKA LITERATURA POPULARNA

Niechęć i nieufność wobec literatury popularnej miały szczególnie długą tradycję w Niemczech, ale też właśnie tam już od przełomu XVIII i XIX w. jej produkcja była szczególnie obfita, nakłady wysokie, a kulturotwórcza rola trudna do przecenienia. Nie tylko zresztą kulturotwórcza: zaciekleść krytyki brała się głównie stąd, że od czasu Oświecenia niemieckie elity intelektualne przypisywały literaturze pięknej szczególną rolę w edukacji ludu, podnoszeniu go na wyższy poziom świadomości. Nieprzypadkowo stworzono pojęcie *Bildungsreligion*. Fakt zawładnięcia tym niewralgicznym obszarem kulturowym przez — w opinii recenzentów — „barbarzyńców”, „grafomanów” i „pornografów” zakrawał na kulturową i tym samym narodową katastrofę<sup>1</sup>.

Jeśli pokolenie Goethego myślało przy tym o kulturalnej emancypacji społeczeństwa, głównie zresztą mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa, to już generacja późnych romantyków zaczęła wkładać w tę misję treści wyraźnie polityczne, szczególnie narodowe. Po latach konserwatywnej reakcji, którą zapoczątkował kongres wiedeński, od schyłku lat trzydziestych XIX w. nasiliła się krytyka literatury popularnej jako swoistego opium dla ludu, pod którego wpływem społeczeństwo niemieckie miało podjąć wielkie cele polityczne, takie jak zjednoczenie i utworzenie narodowego państwa, uciekało w „marzenia na jawie”, we „śnie przeżywaną rewolucję”. Tego rodzaju opinie, zanim wyszły spod pióra Karola Marksa i jego zwolenników, formułowane były przez całkiem zachowawczych krytyków, takich jak Wolfgang Menzel (1798–1873), redaktor naczelny wpływowej „Literatur-Blattes” wydawnictwa Cotta. Na jej łamach Menzel walczył o narodowe państwo niemieckie — rozdając razy na lewo i prawo<sup>2</sup>. „Niemcy mało robią, za to dużo piszą”

---

<sup>1</sup> R. Schefly, *The Late Eighteenth-Century German „Trivialroman” as Constructed by Literary History and Criticism*, „Texte” (Toronto University Press) t. XII, 1992, s. 197–212.

<sup>2</sup> O poglądach Wolfganga Menzela szerzej: B. Witte, *Literaturtheorie, Literaturkritik und Literaturgeschichte* [w:] *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte*, wyd. B. Witte t. VI: *Der Vormärz: Biedermeier, Junges Deutschland, Demokraten 1815–1848*, Hamburg 1980, s. 63–82, tu: s. 68 n.

— stwierdzał już w 1828 r.<sup>3</sup> I dodawał: „Pozostawiamy Włochom ich niebo, Hiszpanom ich świętych, Francuzom ich dokonania, Anglikom ich sakiewki — i zasiadamy do naszych książek. Marzycielski lud niemiecki kocha rozmyślać i poetyzować, a na pisanie ma zawsze czas — — Grafomania jest powszechną chorobą Niemców, chorobą rządzącą literaturą, która — — przykuła do biurka znaczną część społeczeństwa”<sup>4</sup>.

Menzel, a także z innych już pozycji krytykujący sytuację na rynku literackim przedstawiciele Młodych Niemiec (np. Karl Ferdinand Gutzkow) pod jednym względem mieli niewątpliwie rację: nigdy przedtem nie napisano, wydano i rozpowszechniono tylu książek, co u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Był to efekt procesów industrializacji, powszechnej alfabetyzacji oraz rosnącej aktywności mieszczaństwa, wreszcie powstania rynku rozrywki, jak również doskonalenia technik druku.

Rosnący popyt dotyczył nie tylko tradycyjnych kategorii prozy i poezji, lecz także gatunków całkiem nowych, jak powieść współczesna, kobieca, rodzinna, powieść reportażowa, detektywistyczna itp. Publiczność niemiecka „połykając” kilkudziesięciotysięczne nieraz nakłady modnych gatunków, nadal zaczytywała się w tradycyjnych: powieści obyczajowej, romansach, powieściach grozy i zbójckich, wreszcie w literaturze, powieści i dramacie o tematyce historycznej<sup>5</sup>. Tej ostatniej chciałam poświęcić więcej uwagi w dalszej części, stąd koniecznych jest nieco informacji na temat rynku prozy i poezji historycznej.

W latach sześćdziesiątych XVIII w. ukazało się w Niemczech 125 tekstów dramatycznych (ile z nich wystawiono na deskach teatrów, to już oddzielne zagadnienie, które pominę). W pierwszym dziesięcioleciu XIX w. opublikowano ich już 1029. Do 1830 r. ujrzało światło dzienne od 3500 do 4000 sztuk teatralnych różnych gatunków<sup>6</sup>. Rosnące zapotrzebowanie na dramat w popularnym wydaniu, określanym dziś jako trywialny — *Trivialdrama*, spowodowało, że niektórzy dramaturdzy mieli na swym koncie po kilkadziesiąt lub nawet kilkaset (!) utworów: Ifflund 60 tytułów, Raupach 117, von Kotzebue i Meisl po 200, Gleich około 300<sup>7</sup>.

Już w latach dwudziestych, a więc zanim zainteresowanie twórczością sceniczną osiągnęło apogeum, na niemieckojęzycznym rynku literackim pojawił się poważny konkurent — powieść. To właśnie dzięki niej roczny przyrost produkcji książek odnotowany w pierwszej połowie XIX w. — obliczany na 200 do 300 tytułów — nie został już w tym stuleciu przekroczony. Motorem procesu stał się gatunek powieści, który od lat trzydziestych zdominował wszystkie inne rodzaje literatury — powieść historyczna. Największa produkcja literacka, jeśli idzie o powieść historyczną, przypadła na lata 1826–1845, kiedy

<sup>3</sup> Cyt. za: ibidem, s. 68 (tłum. moje — MK). Opinię tę wyraził na kartach cieszącej się popularnością historii literatury niemieckiej, wydanej po raz pierwszy w 1828 r. Cf. W. M e n z e l, *Die deutsche Literatur*, Stuttgart 1828; wydanie 2 rozszerzone: 1836.

<sup>4</sup> Cyt. za: J. A. K r u z e, *Zeitromane [w:] Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte* t. VI, s. 164–179, tu: s. 164. (tłum. moje — MK).

<sup>5</sup> Cf. ibidem, s. 167; M. B e a u j e a n, *Unterhaltungs-, Familien-, Frauen- und Abenteuerromane [w:] Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte* t. VI, s. 152–153.

<sup>6</sup> J. S c h u l t e - S e s s e, *Die Kritik an der Trivialliteratur seit der Aufklärung*, München 1971, s. 46.

<sup>7</sup> M. B o r y s i a k, *Das deutsche Trivialdrama in der Zeit der Romantik*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” no 880. Germanica Wratislaviensis LXVI, Wrocław 1988, s. 8.

to ukazywało się rocznie 40 pozycji. Około 1835 r. dało się zaobserwować nasycenie rynku — liczba edycji nie tylko przestała wzrastać, ale wręcz zaczęła stopniowo zmniejszać się<sup>8</sup>.

## 2. NOWY STATUS PISARZA I CZYTELNIKA. PROBLEM PERSWAZYJNEJ FUNKCJI TEKSTÓW

Procesom ilościowego rozwoju towarzyszyły zmiany statusu tak autora, jak i wydawcy. Przyjrzyjmy się im, ponieważ status ten stanowi ważny element społecznej analizy treści utworów i jej recepcji. Autor, produkując w coraz większym stopniu na potrzeby rynku literackiego — a nie, jak dotąd, dla wąskiego kręgu o zbliżonym do własnego statusie społecznym — przedzierzgnął się stopniowo w profesjonalistę, utrzymującego się wyłącznie z pisania. Oznaczało to, że musiał pisać coraz więcej, pilnie obserwując fluktuację mód i gustów publiczności. Sytuacja taka nie sprzyjała utrzymaniu wysokiego poziomu artystycznego, przeciwnie — zmuszała także wybitnych twórców do zaniżania lotów, do kompromisów z wydawcami, dyrektorami teatrów, księgarzami i właścicielami komercyjnych wypożyczalni. Co równie ważne, pisarz musiał ugiąć się przed wolą (a często i kaprysem) wszechwładnego w Niemczech cenzora.

Liczbę osób parających się zawodowo piórem w Europie niemieckojęzycznej Johann Wilhelm Appell, dziewiętnastowieczny prekursor badań nad literaturą popularną, oceniał na ponad 10,5 tys. już pod koniec XVIII w. Dane te wydają się dziś znacznie zawyżone; jest przecież prawdopodobne, że rząd wielkości sięgał 3–4 tys. profesjonalnych, stale publikujących autorów. Dwa razy tyle sięgało po pióro okazjonalnie, aby — w ostatecznym rezultacie — opublikować jedną pozycję: powieść, opowiadanie, tekst publicystyczny<sup>9</sup>. Przypomnijmy, że szacunki te dotyczą nie tylko terytorium Związku Niemieckiego i obszarów podległych Królestwu Prus, lecz także niemieckojęzycznej Szwajcarii, Włoch, diaspory niemieckiej w obu Amerykach i innych obszarach zamorskich.

Także po stronie odbiorców literatury pięknej procesom ilościowym towarzyszyły przemiany jakościowe. Zmienił się stosunek czytelników do książki. Prawdziwy „głód lektury”, cechujący czytelników młodych i mało wyrobionych, nie szedł w parze z umiejętnościami wyboru tekstu i krytycznego doń stosunku. Co więcej, lektura intensywna ustąpiła lekturze ekstensywnej, której głównym celem była przyjemność. Innymi słowy, lektura książek ustąpiła ich „konsumpcji”<sup>10</sup>. Szybka, powierzchowna lektura, podejmowana w wolnych chwilach, pozwalała zapomnieć o jej treściach i sięgnąć po następny tytuł. Przy podobnym nastawieniu podobieństwo treści i formy kolejnych utworów było bardziej ich zaletą niż wadą.

<sup>8</sup> K. H a b i t z e l, G. M ü h l b e r g e r, *Gewinner und Verlierer. Der Historische Roman und sein Beitrag zum Literatursystem der Restaurationszeit (1815–1848/49)* „Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur” t. XXI, 1996, z. 1, s. 91–123; tekst ukazał się również jako dokument internetowy: <http://germ2.uibk.ac.at/hrdocs/iasltext.htm>, za którym też cytuję; ibidem, s. 1–4.

<sup>9</sup> J. W. A p p e l, *Die Ritter- Räuber- und Schauerromantik. Zur Geschichte der deutschen Unterhaltungsliteratur*, Leipzig 1859, s. 1.

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat: K. M a a s e, *Grenzloses Vergnügen. Der Aufstieg der Massenkultur 1850–1970*, Frankfurt am Main 1997, s. 16–35, zwłaszcza s. 27 n.; R. E n g e l s i n g, *Zur Sozialgeschichte deutscher Mittel- und Unterschichten*, 2 erweiterte Auflage, Göttingen 1979, rozdziały „Die Aufrechterhaltung der intensiven Lektüre”, „Die Vorbereitung der extensiven Lektüre”, s. 128–149.

Mieszczański odbiorca literackiej produkcji szukał jednak nie tylko rozrywki (eskapistyczna funkcja utworu) i spełnienia marzeń (funkcja kompensacyjna); spragniony był również „pożytecznej nauki”. Zgodnie ze znanym oświeceniowym postulatem otrzymywał jedno i drugie, a więc „uczył się bawiąc”. Tym samym perswazyjne oddziaływanie tekstu ulegało wzmocnieniu. Równocześnie — i tu dochodzę do zasadniczego punktu mojego rozumowania — nawet całkowicie „przezroczysty” pod względem ideowym tekst — w rodzaju opowieści o miłości, duchach, błędnych rycerzach itp. swoją funkcję perswazyjną zachowywał w warstwie językowej, strukturalnej, wartościując wszystkie elementy przedstawionego świata<sup>11</sup>. Okoliczność ta pozwala nam zrekonstruować owe preferowane przez autora i wydawcę wartości — moralne, obyczajowe, a poprzez nie ujrzyć określony ideał społeczny, wizję spraw ludzkich o charakterze subiektywnym i postulatywnym, choć przecież nie utopijnym. Lansowany przez literaturę popularną ideał społeczny nie mógł — w świetle wcześniejszych konstatacji — rozmiąć się z potocznym doświadczeniem rzeczywistości, ignorować oczekiwania odbiorcy. Innymi słowy, z bogatego, złożonego kosmosu spraw społecznych literatura ta wybierała tę część zjawisk, które znajdowały się w polu widzenia mieszczańskiego czytelnika. Zjawiska te klasyfikowała i oceniała na gruncie niezmiernie — jak się przekonamy — konserwatywnego systemu wartości.

### 3. IDEAL SPOŁECZNY NIEMIECKIEGO BIEDERMEIERU

#### 3.1. HISTORYCZNY DRAMAT POPULARNY: APOLOGIA RÓWNOWAGI STANOWEJ

Popularny, „trywialny” tekst sceniczny podejmował, jeśli idzie o historię, niemal identyczne tematy jak „wielki”, romantyczny dramat Schillera czy dramaty Goethego, we właściwy sobie sposób dostosowując je do możliwości i potrzeb bardziej masowego odbiorcy. Z popularnych dramatów Austriaka Heinricha Josepha Collina (1771–1811), Eduarda Raupacha (1784–1852), Johanna von Auffenberga (1798–1857), czy najlepiej z nich znanego Augusta von Kotzebue (1761–1819) zniknął niemal cały lokalny koloryt, właściwy „wielkim”. Miejsce fikcyjnych postaci (dla których wydarzenia i postaci historyczne stanowiły punkty odniesienia, przyczyny sprawcze losów), zajęły ogólnie znane postaci historyczne. Ich zmitologizowane biografie służyły dosłownie podanym, natrętnym tezom o charakterze moralnym, politycznym, społecznym, czasami też historiozoficznym. Już tytuły dramatów eksponowały owe wybitne postaci historii narodowej i powszechnej: „Heinrich der Löwe” Raupacha (1809), „Cromwell” Klingemanna (1820), „Pizarro” Auffenberga (1823), „Bianca della Porta” Collina (1807).

Marianna Borys i k, autorka opublikowanego w 1988 r. opracowania, dotyczące niemieckiego dramatu trywialnego doby romantyzmu, zwraca uwagę na zależność interesującego mnie pisarstwa od idei doby Restauracji. Z przywołanego przez nią materiału literackiego wnioskować można, że dotyczy to takich wartości, jak:

1. Przewodnia rola monarchii w zapewnieniu szczęśliwości narodu.
2. Krytyka władzy dyktatorskiej (także zdobytej drogą uzurpacji), nie liczącej się z *vox populi*. Krytyka ta dotyczyć mogła jedynie Napoleona i jego polityki wobec państw Związ-

<sup>11</sup> M. Markiewicz, *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków 1984, s. 155. Cf. M. Bujnicka, *Literatura popularna wobec... Perspektywa funkcjonalna: tematy i rematy*, „Ruch Literacki” t. XXXIV, 1993, z. 5 (200), s. 582–584.

ku Reńskiego. Jakakolwiek krytyka aktualnych (po 1815 r.) stosunków politycznych w Niemczech była zakazana i karana przez cenzurę i policję (*vide* uchwały karlsbadzkie przyjęte w całym Związku Niemieckim po morderstwie na Augustie Kotzebue).

3. Zasada solidaryzmu społecznego: konieczność współpracy mieszczaństwa z oświeconą szlachtą — gotową na ustępstwa na rzecz warstw niższych.

4. Zasada umiarkowanego, kontrolowanego postępu w ramach istniejącego porządku prawnego, społecznego i moralnego.

5. Przekonanie, że poszerzenie politycznych swobód i przywilejów powoduje przede wszystkim zwiększenie obowiązków. Mieszczanin, stając się obywatelem, przyjmuje na siebie nowe i poważne zobowiązania względem państwa, nie wyłączając wysokich podatków.

6. Pogląd, że szczęście jednostki zależy od biegu historii, na który jednak nie ma ona żadnego wpływu. Szczęście to realizuje się tylko i wyłącznie w ścianach rodzinnego domu, u boku bliskich, na łonie ojczyzny<sup>12</sup>.

Autorzy trywialnego dramatu naśladowali romantyków, jeśli idzie o apologię silnego cesarstwa niemieckiego epoki Staufów. Do problematyki tej nawiązywał szczególnie Eduard Raupach. Pisarz, do 1821 r. profesor historii powszechnej na uniwersytecie w Petersburgu, uważał, że teatr winien być „szkołą edukacji narodowej”, a przeszłość „najlepszą w niej nauczycielką”. Prawdziwie narodowa scena winna wystawić cykl „70–80 dramatów — głosił — prezentujących historię Niemiec od Henryka I do pokoju westfalskiego”. Aby dać dobry przykład rodzimym dramaturgom, Raupach sam napisał olbrzymi, liczący 24 utwory cykl poświęcony panowaniu Hohenstaufów. W cesarskim cyklu uczony pisarz rozwijał problem monarchii oświeconej jako najwyższej formy moralnego i politycznego rozwoju ludzkości<sup>13</sup>. Potężny i sprawiedliwy władca otacza opieką i możnych, i małuczkich. W dramatach Raupacha pojawił się lud, wcielający niemieckiego ducha narodowego. Naprawdę jednak spełniał on rolę greckiego chóru, podkreślającego wielkość i mądrość władcy. Ten ostatni nie też nie wie o zmianach, jakie zaszły w jego państwie. Jeśli potraktować koturnowych bohaterów cesarskiego cyklu Raupacha jako symbole współczesnych mu niemieckich monarchów, to — paradoksalnie, ale w zgodzie z rzeczywistością — cechował ich arystokratyzm, skrajna ciasnota poglądów na kwestie społeczne, strach przed zmianą. Identyczne konserwatywne przesłanie odnajdujemy w historycznych dramatach von Kotzebuego, z tym że autor słynący z literackiej płodności nie siłił się, aby bohaterom i sytuacjom, w jakie zostali uwikłani, nadać choćby pozory historycznego prawdopodobieństwa. Historia była dla niego już tylko kostiumem.

Umowność historycznej scenarii nie przeszkadzała czytelnikom i widzom. W historycznym dramacie szukali przecież nie wiedzy o bliższej lub dalszej przeszłości, lecz odniesień do znanych sobie sytuacji i problemów.

### 3.2. HISTORYCZNA POWIEŚĆ POPULARNA: KRYTYKA SZLACHECKICH I WIELKOBURŻUAZYJNYCH WZORCÓW ŻYCIA

Od swych narodzin powieść historyczna wypełniała dwie zasadnicze funkcje: krytyczną i właściwą dla „popularnej” muzy eskapistyczno-kompensacyjną. Wiele tekstów zdra-

<sup>12</sup> M. B o r y s i a k, loc. cit.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 41 n.

dza przy tym autorską ambicję pogodzenia obu — wydawałoby się — wykluczających się funkcji. Utwory spełniające funkcję krytyczną plasowały się w polu oddziaływania historiografii, w stałym kontakcie z naukami historycznymi. Literatura, której celem było zapewnienie czytelnikowi ucieczki od realiów współczesności, nie wykazywała, rzecz jasna, tych ambicji. Obie kategorie powieści (czy nowelistyki) historycznej pozostawały przecież w dialogu (bezpośrednim lub pośrednim) ze współczesnością. Także odwrotnie: cechą charakterystyczną całej produkcji literackiej doby restauracji jest jej związek z przeszłością. Ta ukazywana była częstokroć w pryzmacie jednostkowego doświadczenia. Zabieg ten miał na celu — jak zauważył Winfried H a r t k o p f — opisanie większych struktur: państwa, narodu, grupy społecznej oraz szerszych procesów zachodzących w łonie tych struktur<sup>14</sup>.

Uwaga Hartkopfa dotyczy literatury o większych, krytycznych ambicjach. Ale nawet i ta nie rezygnowała z rozwiązań formalnych, cechujących sztukę popularną; ta druga absorbowała szybko niektóre struktury formalne i wątki fabularne literatury „wysokiej”, pozbawiając je jednocześnie funkcji krytycznej. Podobna konwergencja obu poziomów kultury — „wysokiej” i „niskiej” — widoczna jest, między innymi, w twórczości Ludwiga Achima von A r n i m a (1781–1831). W obszernej, niedokończony powieści „Strażnik korony” („Kronenwächter”) z 1817 r. von Arnim nie rezygnował ani z romantycznej, często „gotyckiej” scenerii, ani z sensacyjnej intrygi lub wątku erotycznego, a więc ze środków artystycznych znajdujących uznanie szerokiej publiczności<sup>15</sup>.

„Strażnik korony” nawiązuje do mitu Hohenstaufów: tajny związek czuwa nad ukrytą w górskim zamku Weiblingen koroną cesarską i ma na celu restytucję średniowiecznego imperium niemieckiego. Akcja powieści rozgrywa się w XVI wieku, w czasach Maksymiliana I i Marcina Lutra. Jej główni bohaterowie, bracia bliźniacy, Berthold i Anton, w prostej linii potomkowie władców z dynastii Staufów, zdobywają różnorodne doświadczenia życiowe, poznają różne role społeczne. Berthold zdobywa fortunę jako właściciel fabryki płótna, aby poświęcić się w końcu powołaniu rycerskiemu; Anton jest z kolei artystą malarzem. Fabuła powieści obfituje w niezwykle, wręcz cudowne wydarzenia: doktor Faust przetacza krew obu braciom, aby dać im nowe siły u schyłku życia, błyskawice przesywają sklepienie krypty grobowej Staufów, aby pozbawić życia Bertholda, który dopełniwszy swej misji wyraża życzenie zaśnięcia w rodowym grobowcu.

Subiektywny i instrumentalny stosunek do przeszłości pozwolił von Arnimowi uczynić z powieści komentarz do współczesnych mu problemów politycznych i społecznych. Szesnastowieczny materiał posłużył do opisu konfliktów początku XIX stulecia. W powieści występują charakterystyczne grupowe przeciwieństwa: mieszczenie — szlachta, cesarz — szlachta, biedni — bogaci. Uwaga czytelnika skupia się na konflikcie między szlachtą i pozostałymi stanami. Niemiecka szlachta przedstawiona została jako grupa reakcyjna, złańniona władzy i pieniędzy. Podobnego charakteru krytyka stanu szlacheckiego mieściłaby się całkowicie w tradycji oświeconego absolutyzmu, gdyby nie zawierała potępienia przemocy jako metody wskrzeszenia cesarstwa. Tajny związek mający na celu restytucję

<sup>14</sup> W. H a r t k o p f, *Historische Romane und Novellen* [w:] *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte* t. VI, s. 134 n.

<sup>15</sup> Na temat funkcji obrazu przeszłości w powieści Arnima cf. M. E l c h l e p p, *Achim von Arnims Geschichtsdichtung „Die Kronenwächter”. Ein Beitrag zur Gattungsproblematik des historischen Romans*, Berlin (West) 1967, s. 413.

panowania Staufów nie gardzi ani siłą, ani podstępem. W drugiej, rycerskiej i romantycznej fazie życia Berthold sprzeciwia się brutalnym metodom stosowanym przez stowarzyszenie strażników korony. Autor jest zdania, że koronę niemiecką można będzie osiągnąć jedynie dzięki duchowej odbudowie Rzeszy.

Problem układu sił społecznych w nowożytnej monarchii — tym samym współcześnie — absorbował niemal wszystkich pisarzy podejmujących tematy historyczne<sup>16</sup>. Stawał się równocześnie dobrym pretekstem dla ukazania mieszczańskiego ideału życia — pracowitego, skromnego i spokojnego, skierowanego na szczęście jednostki — przeciwstawionego niezdrowym, wybujałym i politycznie szkodliwym ambicjom klasy feudalnej. Nawet w tekstach opiewających uroki życia ziemiańskiego — o czym na koniec — sielankowa sceneria rodzinno-sąsiedzka niezwykle bliska jest mieszczańskim wyobrażeniom o życiu godnym i szczęśliwym.

Podobne struktury znaczeniowe widoczne będą także w przypadku popularnej w Niemczech w latach dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych *Polenliteratur* — literatury mającej za przedmiot dzieje i sprawy polskiego sąsiada. Nie tylko najbardziej wzięci autorzy, jak August Ferdinand von Oppeln-Bronikowski (1788–1834), opisywali skomplikowane stosunki między monarchami a feudałami, między ziemiańską szlachtą a mieszczaństwem<sup>17</sup>. Jagiellonowie, Jan III Sobieski, Stanisław August Poniatowski to tylko niektórzy spośród pozytywnych bohaterów *Polenliteratur*<sup>18</sup>. Pozytywnych, ponieważ przeciwstawiających się wartościom i stylowi publicznego działania uprzywilejowanej warstwy szlacheckiej. Krytyka feudalnego egoizmu i rozpasania stawała się tym bardziej oczywista, że zgodnie z rozpowszechnionym od XVIII w. poglądem upadek Rzeczypospolitej zawiniony został przez szlachtę.

W popularnych powieściach historycznych Wilhelma Hauffa (1802–1827), Willibalda Alexisa (właściwie Wilhelma Häringa, 1798–1871) i wielu innych wyidealizowane, koturnowe postaci światłych i sprawiedliwych władców przeciwstawione zostały kierującej się stanowym egoizmem szlachcie. Powszechnie krytykowany w mieszczańskich powieściach stan feudalny posiadał przecież nieodparty urok w oczach szerszej publiczności. Niezależnie od powszechnie znanych wad przyciągał mieszczuchów pięknem wiejskich rezydencji, zasobnością pałaców, elegancją strojów i obyczajów. W idyllicznej atmosferze angielskich parków krajobrazowych rozkwitać mogły tkliwe uczucia — także ro-

<sup>16</sup> W. Hartkopf, op. cit., s. 134–151, tu: s. 139.

<sup>17</sup> Cf. pracę L. Ratha, *Aleksander A. F. Bronikowski. Rozdział z dziejów powieści polskiej*, Lwów 1937.

<sup>18</sup> Po II wojnie światowej zagadnienie to podjęli tacy autorzy, jak: W. Chojnacki, *Znajomość niemieckich „Polenlieder” w literaturze polskiej*, Poznań 1956; L. Gadoń, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, wstępem poprzedził M. Kukiel, wyd. 2, Paryż 1957–1960; H. Kocój, *Niemcy a powstanie listopadowe. Sprawy powstania listopadowego w niemieckiej opinii publicznej i w polityce pruskiej 1830–1831. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 1970; A. Owsinśka, *Poglądy historyków polskich na stosunek Niemców do Polski w epoce porzoborowej*, „Zeszyty Naukowe WSP Katowice. Prace historyczne” 1964, z. X; P. Roguski, *Tulacz polski nad Renem. Literatura i sprawa polska w Niemczech w latach 1831–1845*, Warszawa 1981; i d e m, *Poezja i czyn polityczny. Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej pierwszej połowy XIX wieku*, Warszawa 1993; M. H. Sereski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970; M. Wawrykowa, *Deutsche und polnische Demokraten* [w:] i d e m, *Deutsche Geschichte aus polnischer Sicht, 1815–1848*, Braunschweig 1974; A. Wili, *Polska i Polacy w niemieckiej prozie literackiej XIX wieku*, Łódź 1970; i d e m, *Motywy polskie w krótkich formach literackich niemieckiego obszaru językowego 1794–1914*, Łódź 1976; J. Zimnik, *Echa polonofilskie w literaturze niemieckiej*, Opole 1964; *Stosunki polsko-niemieckie 1815–1848/49. Wiosna Ludów i okres ją poprzedzający*, Wrocław 1981.



dzinne — tak bliskie biedermeierowskiemu sercu. Szlachecki etos z jego dumą rodową, potrzebą wolności, ale i rycerską zdolnością do poświęceń *pro fide, lege et rege* w oczach wielu autorów pozytywnie wyróżniał dawną i nową szlachtę od współczesnej „arystokracji pieniądza” — wielkiej burżuazji.

Ten nieznaný dotąd niemieckiej powieści punkt widzenia odnajdujemy precedensowo w 1819 r. na kartach „Der alte Adam, eine neue Familiengeschichte” Karla Christiana Ernsta von Benzel-Sternau (1787–1849). Właściwe dla starej klasy politycznej poczucie „obywatelskiego” obowiązku, reprezentowane przez tytułowego bohatera, przywodzi na myśl nowożytną utopię „republiki szlacheckiej” („rycerskiej”), której najbardziej spektakularne przejawy miały polski rodowód<sup>19</sup>. Mit stanowego państwa, w którym klasie ziemiańskiej przypada obowiązek rządzenia, mieszczaństwu pomnażania kapitału, zaś chłopom tworzenia dóbr materialnych rozwijał później Alexander von Ungern-Sternberg (1806–1868) w utworze „Paul” z 1845 r. Pryncypia społecznego, stanowego solidaryzmu nakazały autorowi skrytykować wielką burżuazję, czyli arystokrację pieniądza (*Geldadel*) i zwrócić się ku prawdziwym przedstawicielom stanu miejskiego. Obowiązek opieki nad zacnymi kupcami i rzemieślnikami Ungern-Sternberg składał, rzecz jasna, na oświeconą, patriotycznie nastawioną szlachtę. Ona to winna przygotować mieszczaństwo do współrządów w państwie<sup>20</sup>. Apelem do dobrych intencji pruskiej szlachty kończy się utwór George’a Heisekela „Die Bastardbrüder oder Geheimnisse von Altenburg” (1845–1848), ukazujący społeczne konflikty i dramaty przeciwieństwa nie jako rezultat stanowych nierówności, ale wynik nieszczęśliwego zrzędzenia losu. Tytułowi bracia-bastardzi doznają wielu cierpień i upokorzeń, aby na koniec — jak w siedemnastowiecznym romansie — odzyskać utraconą pozycję społeczną. Ostrość niektórych scen rekompensuje szczęśliwe zakończenie i chrześcijański moral.

Afirmacji idei ponadstanowej patriotycznej integracji sprzyjał fakt istnienia wspólnego nieprzyjaciela: ponadnarodowej, kosmopolitycznej burżuazji. Przedstawiciele tej ostatniej niepokoił swoim wyobcowaniem, tym, że snuli nieodgadnione dla zwykłych śmiertelników plany, że zdobywali coraz większe znaczenie na książęcym dworze. Pochodzenie tych ludzi było równie niepewne jak ich konduita. Autorów niemieckich zajmował fakt, że właściciele fabryk, członkowie zarządów spółek akcyjnych, prezesi banków nosili obco brzmiące nazwiska; byli wśród nich Francuzi, Belgowie, Żydzi i Polacy.

Polacy, z powodu utrwalonego stereotypu Polaka-ziemianina-katolika, nie nadawali się w zasadzie na negatywnych bohaterów powieści społecznej, krytykującej wielką burżuazję, ale pomimo tego w jednej z powieści („Dämone”, 1853) Ernsta Adolfa Wilkoma (1810–1886) spotykamy wielce dwuznaczną postać hrabiego Stanislausa von Dobicky’ego, który przepuściwszy rodowy majątek w Wielkopolsce przeniósł się do Hamburga, aby tu wysługiwać się nieuczciwym kapitalistom i przyczynić do krachu powszechnie szanowanego domu handlowego, działającego od dwóch stuleci<sup>21</sup>. Zwycięzca, który dzięki giełdowym spekulacjom (i pomocy Dobicky’ego) usunął z rynku konkurencję,

<sup>19</sup> M. Beaujean, *Unterhaltungsromane*, s. 158 n.

<sup>20</sup> A. Molsberger, *Adel und Adelsinnung in den Zeitromanen Alexander von Ungern-Sternbergs*, Halle/Saale 1929.

<sup>21</sup> Na temat wzajemnych stereotypów Polaków i Niemców cf. *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1993 oraz T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne patrzenie i stereotypy*, Warszawa 1996. Tamże przegląd literatury polskiej i niemieckiej na ten temat.

okazał się w ostatnim rozdziale powieści dzieckiem nieślubnego związku Żydówki i niemieckiego arystokraty! Powieść obfituje w retrospektywne wątki o charakterze rodzinnym; poznajemy historię głównych *dramatis personae*: Dobicky'ego, aferzysty Magnusa, jego matki Żydówki, starej kupieckiej rodziny Wenzel–Huber. Autor krytykując metody działania negatywnych postaci wskazuje na główne przyczyny zła: kult pieniądza i materialnego sukcesu, obojętność lub nadmierny liberalizm opinii publicznej, niechętniej do „mieszania się do cudzych spraw”. Cudzołóstwo, którego efektem były narodziny Magnusa, również miało swoje źródło w niezdrowych ambicjach żydowskiej rodziny, pragnącej zdobyć wpływy na dworze arystokraty. Ten z kolei, miast trwać przy swoim ślubnym związku, uległ nie tylko podszeptowi demona chuci, lecz także mamony, gdyż matka Magnusa miała poparcie Rotszyldów i innych bankierów żydowskich. Zło rodzi zło — konkludował autor. Czystość moralna i przestrzeganie społecznego porządku i hierarchii, tak brutalnie pogwałconego przez powieściowe „demony”, zdają się być receptą na indywidualne oraz grupowe szczęście i harmonię.

Z pokładu ziemiańsko–mieszczańskiej arki przymierza widać było również ofiary zbrodniczej nowej klasy. Był nim wielkomiński proletariatus — ludzie pozbawieni dotychczasowej „naturalnej” opieki lokalnego dworu i parafii, rzućeni na pastwę kapitalistycznego wyzysku, a także zgubnych pokus, jakie niosło życie w wielkim mieście. Współczucie dla białych niewolników, zwrócenie uwagi na materialną i moralną sytuację ludu miejskiego cechowało piarstwo Johanna Georga Hesekeia (1819–1874) i cytowanego wcześniej Ernsta Adolfa Willkomma. Ich powieści należały już bardziej do gatunku powieści współczesnej niż historycznej. Autorzy posługiwali się przecież typowym dla epoki biedermeieru schematem retrospektywnym<sup>22</sup>.

### 3.3. POWIEŚĆ RODZINNA I KOBIECA: MIĘDZY MITEM I SPOŁECZNĄ RZECZYWISTOŚCIĄ

Do fenomenów kulturalnych epoki Restauracji i biedermeieru zaliczyć trzeba nieprzemijające od XVIII w. zainteresowanie tematyką życia zamkniętego w czterech ścianach rodzinnego domu i wychodzącego na ogród balkon. Przecież i na tym bardzo — wydawałoby się — ograniczonym polu, dokonywały się w pierwszej połowie XIX w. dostrzegalne nie tylko dziś zmiany. Cytowany tu już Wolfgang Menzel, niewątpliwie najbardziej wpływowego krytyka literackiego epoki, dostrzegał coraz powszechniejsze zjawisko, jakim była nie tylko powieść kobieca, ale i publikujące kobiety. W maju 1831 r. pisał na łamach „Literatur–Blatt”: „Mogłyby przecież wszystkie nasze piszące damy zamiast za gęsie pióra chwycić za igłę i wybić sobie z głowy powieści. Będzie znacznie lepiej dla nich i dla czytelników, jeśli zawstydzą się swoimi złymi powieściami. — — Panny nie chcą dziś wychodzić za mąż — jeno pisać, nie chcą sprawować kobiecych rządów — jeno pisać”<sup>23</sup>.

Wśród 265 autorów objętych kwerendą przez austriackich historyków z Innsbrucka, Kurta Habitzela i Güntera Mühlberga, sklasyfikowanych jako twórcy powieści historycznej (razem 965 powieści), 45 autorów to kobiety (17% całej pisarskiej populacji)<sup>24</sup>. Literatura niemiecka, która swój międzynarodowy rozgłos zawdzięczała

<sup>22</sup> Cf. J. A. Krue, *Zeitromane* [w:] *Deutsche Literatur. Eine Sozialgeschichte* t. VI, s. 179.

<sup>23</sup> Cyt. za: K. Habitzel, G. Mühlberg, *Gewinner und Verlierer*, s. 11 (tłum. moje — MK).

<sup>24</sup> Ibidem.

w dużym stopniu kobiecie, pani de Staël — nie wydała jednak równej jej osobowości, czy choćby talentów na miarę refleksyjnych sióstr Brontë: Anne, Charlotte i Emily Jane. To właśnie pisarstwo klasy Caroline Pichler budziło złośliwe uwagi w rodzaju powyższych.

Prawdziwe zaniepokojenie krytyki było spowodowane przede wszystkim zmianami w tematyce i poetyce współczesnej powieści. W komentarzu redakcyjnym z 8 sierpnia 1826 „Literatur-Blatt” pisano: „Kiedy porównamy mnogość nowej powieści z dawną, ukazuje się znamienna różnica. Zaginęła swoista naiwność, a wraz z nią [powieści tej — MK] ciepło, serdeczność; w zamian mamy pozbawione serca persyflaże [szyderstwa pod pozorem uprzejmości — MK], wyjątkową przemądrzałość i wszelkie niedorzeczności właściwe dla pozbawionych duszy urojeń. Pocziwy, krzepki i cokolwiek ograniczony heroizm opowieści o rycerzach, rozbójnikach i czarodziejach ustąpił silnemu, trującym okrucieństwu — — Mieszczańskie, sentymentalne i płaczące powieści, w których kocha się jedynie w stanie małżeńskim i cierpi jedynie z powodu rodziców i opiekunów, wyparte zostały przez wyrafinowane opowieści o powinowactwach z wyboru i konfliktach małżeńskich — — Autorzy powieści, ba, nawet autorki, bardziej oddają się ukazywaniu zepsucia jako przejawu niewinności i pokazują nam psychologiczne eksperymenty w miejsce dawnego wylewu uczuć. W miejsce moralnych powieści wkroczyły utwory humorystyczne i ironizujące. Zamiast wielotomowych powieści Richardsona, Hermesa, Salzmannna *etc.* znajdujemy głównie krótkie nowele, które coraz bardziej zaczynają się mnożyć, a które wypełniają lamy wydawnictw kieszonkowych oraz czasopism poświęconych rozrywce — zamieniając powieść w literaturę periodyczną — — Na koniec, język tych powieści jest bardziej wyrobiony niż dawniej i czyta się je na ogół łatwiej i przyjemniej”<sup>25</sup>.

Recenzja, której ton charakterystyczny jest dla całej ówczesnej krytyki, odnotowuje ewolucję zainteresowań czytelniczych, łącznie z sygnalizowanym wcześniej zwrotem ku lekturze ekstensywnej. Grube tomy ustąpiły znacznie tańszemu wydawnictwom kieszonkowym i periodycznym. Pojawiła się nowa, coraz bardziej licząca się kategoria czytelników — kobiety. Obok „słabej płci” także „pleć młodsza” czyli dzieci; obu, ściśle związanym ze sobą kręgom odbiorców dedykowanych było wiele czasopism i wydawnictw seryjnych. Rosnący udział w czytelnictwie kobiet, dzieci i młodzieży, grup płci i wieku dysponujących dużą ilością czasu wolnego, przyspieszy w latach 1815–1848 proces komercjalizacji produkcji literackiej, spotęguje sukces twórczości czysto rozrywkowej<sup>26</sup>.

Ku rozpacz akademickiej krytyki literackiej procesy emancypacyjne kobiet obejmą nie tylko czytelnictwo, ale i produkcję literacką. Stąd nieprzychylnie, aroganckie wypowiedzi dzielące literatów na „wyższe” i „niższe” klasy czy kategorie, czy też, jak uczynił to

<sup>25</sup> Cyt. za: M. B e a u j e a n, *Unterhaltungsromane*, s. 152 (tłum. moje — MK).

<sup>26</sup> Przegląd aktualnego stanu badań nad masowym czytelnictwem prezentują: K. H a b i t z e l, G. M ü h l - b e r g e r, *Die Leihbibliothekforschung in Deutschland, Österreich und der Schweiz: Ergebnisse und Perspektiven*, „Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur” t. XXII, 1997, z. 2, s. 66–108 (tekst dostępny również jako dokument internetowy: <http://germ2.uibk.ac.at>). Rynkiem kolportażowym w XIX w. zajmuje się I. K ö h l e r, *Ein Schundverlag und seine Helfershelfer. Verlegerische Praktiken und literarische Techniken der Kolportage* [w:] *Die Wonnen der Gewöhnlichkeit: Karl Masy und die europäische Trivialliteratur gegen Ende des 19. Jahrhunderts*, wyd. R. W o l f f, Bielefeld 1996. Na temat produkcji i kolportażu książki w XIX i XX w. cf. W. H e i n o l d, *Bücher und Buchhändler. Was man vom Einzelhandel mit Büchern wissen sollte*, Hüthig 1992; i d e m, *Bücher und Buchmacher. Was man von Verlagen und Verlegern wissen sollte*, Hüthig 1993 (oba użyteczne kompendia zawierają obszerną, aktualną literaturę przedmiotu); E. H e s s, *Die Leser. Konzepte und Methoden der Printforschung*, Offenburg 1982.

dodatek „Intelligenzblatt zum Mitternachtsblatt” z 1828 r., dezawuuje wszystkich poczytnych autorów. Wyeksponowano przy tym fakt kobiecego autorstwa wielu tytułów. Całą kategorię literatury powieściowej zaliczono, mocno przy tym ironizując, do grafo-mańskiej: „Do wzniosłej rozrywki dla wykształconych i wysoko wykształconych należą [utwory — MK] C. Pichler, Juliusa von Voß, Amalii Schoppe, Johannya Schopenhauer i Laurida Krusego. Klasa druga, mieszcząca: 1) powieści rozbójnicze i rycerskie, 2) powieści grzeszne, 3) powieści bezgrzeszne dla zakochanych panienek, *dito* krawcowych, dla bohaterskich pomocników sklepowych i gołowąsów — — dla tkliwych służących i pokojówek i tym podobnych — krótko, dla wszystkich posiadających pretensje do wyższego wykształcenia”<sup>27</sup>.

Podobnie jak inne gatunki powieści współczesnej, dziewiętnastowieczna literatura kobieca, a więc adresowana specjalnie do kobiet, choć z małymi wyjątkami tworzona przez mężczyzn, stanowiła kontynuację gatunku ukształtowanego w poprzednim stuleciu. Wyrastała z filozoficznych tradycji europejskiego Oświecenia, a także z tendencji emancypacyjnych, charakterystycznych dla społeczeństwa niemieckiego w XVIII w.

W drugiej połowie „stulecia światła” teoretycznie i praktycznie zakwestionowany został w Niemczech ideał *Hausmutter*. Nowa samoświadomość kobiet wywołała znamienne napięcia: między rozumem i uczuciem, rozsądkiem i instynktem, kulturą i naturą. Te napięcia stały się najważniejszym przedmiotem literatury pięknej. Bohaterki oświeceniowej powieści starały się rozwiązać ów konflikt kierując się głosem serca i przy jego pomocy ustanowić harmonijne stosunki z mężczyznami. Tak więc autonomizacja uczucia, również erotycznej miłości, wcześniej podporządkowanych społecznej roli kobiety jako córki, żony, matki, także wdowy, stanowiła pierwszy krok ku emancypacji kobiet<sup>28</sup>.

Pod względem treściowym i formalnym literatura kobieca stanowiła kontynuację przynajmniej dwóch osiemnastowiecznych gatunków powieściowych: powieści moralizującej i przygodowej. Wzorców, gwarantujących równowagę między obu elementami — dydaktycznym i rozrywkowym — dostarczyła literatura brytyjska, szczególnie książki Richardsona i Goldsmitha. Zapoczątkowali oni tradycję powieści „rodzinnej”, której przedmiotem był „rozwój charakteru, opisy subtelnych procesów górujące nad przygodowym rozwiązaniem fabuły”<sup>29</sup>.

Ta ostatnia coraz częściej ograniczała się do kwestii zawiazania małżeństwa i jego późniejszej sytuacji. Dowodząc najwyższej rangi, jaką mieszczańskie społeczeństwo nadało rodzinie i instytucji małżeństwa, powieść tego rodzaju nie musiała eksponować roli kobiety. Prawdziwie kobieca literatura rodziła się w społecznej i ekonomicznej sytuacji, w której mężczyzna jako głowa domu krótko w domu tym przebywał. Najemna praca zarobkowa czy funkcje publiczne wykonywane były przez niego — jeśli nie liczyć właścicieli warsztatów rzemieślniczych, sklepów itp. — poza domem. Kobieta, zwłaszcza ta zamożniejsza, mogła po spełnieniu domowych obowiązków na kilka godzin zamknąć się w prywatnym kręgu dzieci, krewnych i przyjaciółek. Tutaj zakwitwały bez przeszkód uczucia i cnoty, których zewnętrznego wyrazu uczyła się z powieści. Wzór dla niej w latach dwudziestych stanowić mogła — przynajmniej zdaniem „Literarische Conversationsblatt” —

<sup>27</sup> Cyt. za: M. B e a u j e a n, *Unterhaltungsromane*, s. 154 (tłum. moje — MK).

<sup>28</sup> U. von K o r t z f l e i s c h, *Bürgerliche Emanzipation in der Literatur des 18. Jahrhunderts*, „Themenhefte zur Kulturpädagogik” t. II, Wolfenbüttel 1989, s. 16–19.

<sup>29</sup> Franz H i r s c h na łamach „Blätter für literarische Unterhaltung” 1826, s. 441.

tytułowa bohaterka utworu „Eugenie von Nordstern”, pióra niejakej Marii von P f i s t e r. Powieść prezentowała losy „wielokrotnie doświadczonej”, „opanowanej, pokornej i pobożnej niewiasty, która — — żyła i dokonała żywota czysta i przejrzysta, jak lustro, podsuwając czytelnikowi piękny obraz kobiecości”<sup>30</sup>. Ów na poły tylko ascetyczny (Eugenia nie pozostała w stanie panińskim i urodziła syna) ideał nie określał przecież całej niemieckiej powieści kobiecej — ani osiemnastowiecznej, ani też późniejszej. Moralizująca powieść XVIII w. przedstawiała przede wszystkim prześladowaną i utraconą niewinność, zagrożenie seksualne i — w zgodzie z późnooświeceniowym ideałem umiaru — rozwiązanie problemów kobiety na gruncie rządzącego kodeksu moralnego. Teksty cechowała wiedza o zmieniających się stanach duchowych bohaterki.

Naśladując klasyczo-sentymentalny wzorzec, powieść kobieca epoki biedermeieru rozwijała tematykę powinowactwa dusz i przeznaczenia. Pojawienie się dawnej lub nowo rozkwitającej miłości w poddanym konwenansom życiu prowadziło bohaterkę do duchowego wstrząsu, który jednak „szczerą kobiecą duszą” potrafiła pokonać — dzięki wyrzeczeniu się uczucia. Dopiero na łożu śmierci będzie mogła — jak heroina z powieści „Gabriele” Johanna Schopenhauera (1821) — wyznać miłość kochanemu przez siebie mężczyźnie. Tak więc uczucie, które szeroką falą wdarło się w życie bohaterów osiemnastowiecznej powieści sentymentalnej i stanowiło o egzystencji heroin romantycznych, poddane zostało swoistym egzorcyzmom. Oswojone, ujęte w ramy małżeńskiej powinności, nie stanowiło już zagrożenia dla bohaterki. Nie ulega jednak wątpliwości, że straciło przy tym większość swojej siły i uroku. Innymi słowy: pozytywne bohaterki omawianego tu konserwatywnego nurtu literatury kobiecej rezygnowały — pozornie dobrowolnie — z potężnej siły motywacyjnej, jaką w prawdziwym życiu stanowić może miłość do mężczyzny. Pozostawała im siła poświęcenia, które przy braku miłości stawało się zwykłym wyrzeczeniem, trwaniem i oczekiwaniem na inicjatywę męża, ojca, opiekuna. Podobnej, w istocie pesymistycznej konkluzji nie sformułowała przecież żadna z autorek.

Poświęcenie jako los kobiety jest tematem powieści małżeńskich autorstwa Theresy Huber (1764–1829): „Ehstandgeschichte” (1804) oraz „Ehelosen” (1829); poświęcenie to winna okazać tak kobieta zamężna, jak i pozostająca w celibacie. Bohaterka „Clementine” (1841) pióra Fanny Lewald (1811–1889) zamyka się w zawartym z rozsądku małżeństwie — pomimo przebudzenia się dawnej namiętności<sup>31</sup>.

Trudno dziś rozstrzygnąć, czy propagowana przez pisarzy i pisarki epoki idea rezygnacji z namiętnej, zmysłowej miłości rodziła się na gruncie pobudek ascetyczno-religijnych, czy też stanowiła pośredni efekt wyniesienia na piedestał instytucji małżeństwa. Jeśli jednak zważyć fakt postępującej laicyzacji społeczeństwa niemieckiego, bardziej prawdopodobne wydaje się, że w umacnianiu więzi rodzinnych, szczególnie małżeńskich, pisarze nurtu konserwatywnego dopatrywali się najważniejszego i najprostszego w recepturze lekarstwa na choroby i dolegliwości czasów. Nie bez znaczenia była tu wielokrotnie wzmiankowana okoliczność, że niemiecka literatura epoki Restauracji odpowiadała przede wszystkim na zapotrzebowanie średnich i niższych warstw mieszczaństwa. Warstwy te, inaczej niż arystokracja i wielka burżuazja, dopatrywały się w instytucji małżeństwa nie tyle sposobu na podtrzymanie ekonomicznej i politycznej potęgi rodu, co oczywistego sposobu na codzienne życie. W kręgach mieszczańskich kobieta nie musiała ani wносить

<sup>30</sup> Cyt. za: M. Beu je a n, *Unterhaltungsromane*, s. 155.

<sup>31</sup> Na temat XVIII–i XIX-wiecznej literatury rodzinnej, w tym kobiecej, cf. M. Beu je a n, *Trivialromane; id e m*, *Unterhaltungsromane*, s. 155–57; R. B ö s c h e n s t e i n–S c h ä f e r, *Idylle*, Stuttgart 1967.

do małżeństwa wielkiego posagu (wystarczyło, że nie była uboga i tym samym podejrzana o złe prowadzenie się), nie musiała urodą, wyglądem i zachowaniem uświetniać domu męża, nie musiała też koncentrować się na funkcjach rodzicielskich. Co do tego ostatniego zgodna jest cała literatura epoki biedermeieru; autorzy nie kładą nacisku na wielodzietność rodzin, kontentują się raczej faktem posiadania przez bohaterów kilkorga zdrowych i dobrze wychowanych dzieci. Do identycznych wniosków prowadzić może lektura literatury dziecięcej<sup>32</sup>. W zamian kobieta musiała wiele czasu poświęcić sprawom domu, przykładając się tym samym do podtrzymania ekonomicznego statusu rodziny, wychowaniu dzieci i *last but not least* wygodzie i zadowoleniu (także seksualnemu) męża, który — inaczej niż przedstawiciel klasy wyższej — nie miał ani czasu, ani środków na życie towarzyskie, klubowe, na pozamałżeńskie związki erotyczne czy płatną miłość. Można by powiedzieć, że w literaturze rodzinnej epoki biedermeieru twarzą konieczność staje się cnotą — bardziej jednak praktyczną, życiową niż religijną.

Nie całą powieść kobiecą lat 1815–1848 zaliczyć możemy do omawianego tu zachowawczego nurtu. Szczególnie dla dziesięciolecia poprzedzającego rewolucję marcową historycy literatury odnotowują tendencję przeciwną, emancypacyjną, w tym rozwiązania w duchu liberalnym czy nawet demokratycznym. Blisko powieści młodoniemieckiej plasują oni cieszące się popularnością utwory Idy hr. von H a h n–H a h n (1805–1880), Luise M ü h l b a c h (właściwie Clary M u n d t, 1814–1873), po części także Fanny L e w a l d, której twórczość ewoluowała od afirmacji kobiecej ofiary i poświęcenia do konfrontacji — w latach czterdziestych — z problemem rozwodów (dopuszczonych podówczas przez prawo pruskie), samotności i braku ekonomicznych podstaw egzystencji kobiet samotnych. Tej problematyce Fanny Lewald poświęciła opublikowaną w 1844 r. powieść pod znamienym tytułem „Eine Lebensfrage”.

Widoczne związki pomiędzy programem Młodych Niemiec i twórczością wymienionych autorek nie wpłynęły na opinię przedstawicieli tej formacji, którzy wyrażali się o powieści kobiecej z ironicznym dystansem. Börne, Haine i Laube w tzw. kwestii kobiecej kierowali się bądź to wskazówkami podsuwanymi przez pierwszych socjalistów, szczególnie Saint-Simona lub też — przeciwnie — skłonni byli aprobować (jak Heine) libertyński styl życia propagowany przez George Sand. Inaczej problem wolności kobiety rysowała Ida hr. Hahn–Hahn, niezależna pisarka wywodząca się z pomorskiej rodziny junkierskiej. Negując stereotyp „niewieściego tkliwego serca”, uległego mężczyźnie, włożyła w usta jednej ze swych bohaterek słowa: „Pragnę, aby mężczyźni traktowali kobiety jako równe sobie, a nie jako kupione niewolnice, którym można dla zwykłej przyjemności postawić nogę na karku lub dla kaprysu nałożyć obrozę czy podobne świństwo”<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Jeśli idzie o literaturę dziecięcą cf. S. K ö b e r l e, *Jugendliteratur zur Zeit der Aufklärung*, Weinheim 1972 (bibliografia wraz z krótkimi informacjami biograficznymi, ibidem, s. 209–225); *Deutsche Kinderbücher des 18. Jahrhunderts. Ein Beitrag zur Vorbereitung einer Bibliographie alter deutscher Kindbücher. Katalog einer Ausstellung der Herzog August Bibliothek 1978*, wyd. T. B r ü g g e m a n n, H.–H. E w e n s, *Handbuch zur Kinder- und Jugendliteratur. Von 1750–1800*, Stuttgart 1982 (zawiera charakterystykę i historyczno-socjologiczne komentarze do druków znajdujących się w Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel). Rozszerzeniem ostatniej pozycji jest *Kinder- und Jugendliteratur 1498–1950. Kommentierter Katalog der Sammlung Theodor Brüggemann*, Osnabrück 1986. Wybór tekstów źródłowych z XVIII i XIX wieku zawiera, *Kinder- und Jugendliteratur der Aufklärung. Eine Textsammlung*, wyd. H.–H. E w e r s, Stuttgart 1980.

<sup>33</sup> I. von H a h n–H a h n, *Faustine*, Mainz 1840, s. 15.

Zrozumiały bunt uciśnionych i żądanie równouprawnienia, na razie tylko w sferze intymnej, prywatnej, stanowiły zaledwie niższy poziom problematyki kobiecej. Jak zapewnić kobiecie faktyczną niezależność — to kluczowe pytanie stawiała sobie i czytelnikom nie tylko Fanny Lewald. Przeszkody w uzyskaniu przez kobiety wolności niezbędnej dla ich egzystencji i duchowego rozwoju opisywała Luise Mühlbach w cyklu powieści i nowel z lat trzydziestych i czterdziestych. W „Zögling der Natur” (1842) i noweli „Das Mädchen” (1839) poddawała krytyce omnipotencję i terror konwencji, ukazywała upokorzenia i nieszczęścia, czyhające na samotną kobietę, choć jako lekarstwo na bolączki życia uznać mogła jedynie dobrze dobrane małżeństwo. Pisarka dawała wielokrotnie wyraz przekonaniu, że kobieta może być silna tylko siłą swojego męża. Inaczej mówiąc: wolność kobiety bazować mogła jedynie na instytucji małżeństwa; jej szczęście miało być wyłącznie szczęściem rodzinnym<sup>34</sup>.

Interesującym rysem obu nurtów powieści rodzinnej, a w jej ramach także kobiecej, jest nieistnienie, w istocie, bohaterek negatywnych. W powieściach pojawiają się postaci kobiet nieszczęśliwych: wyzuty z majątku, samotnych, owdowiałych bądź porzuconych przez nieuczciwych partnerów; często też słabych i dlatego winnych swojego upadku. Brak tu bohaterek obdarzonych rysami demonicznymi, prawdziwie złych i znajdujących przyjemność w ranieniu, poniżaniu partnera w rodzaju markizy z „Niebezpiecznych związków” (1782) Pierre’a Choderlos de Laclosa (1741–1803). Nie wystarczało — jak można sądzić — moralne potępienie występku, tak czytelne w słynnym utworze de Laclosa. Krytyka mentalności i obyczaju francuskiej arystokracji zawarta w „Niebezpiecznych związkach” i podobnych im powieściach nie mogła przesłonić oczywistego faktu: negatywne heroiny były istotami w pełni wolnymi! Bogate wdowy, wpływowe i niezależne od mężów matrony mogły do woli oddawać się występkom; mogły przecież powrócić na drogę cnoty i odpokutować winy. Wybór pomiędzy złem i dobrem, między grzechem i odkupieniem należał wyłącznie do nich samych. Ani w osiemnastowiecznej, ani tym bardziej dziewiętnastowiecznej powieści europejskiej i niemieckiej nie pojawił się żeński odpowiednik Don Juana.

Ważną przyczyną, dla której psychologiczny portret kobiety został zredukowany do kilku stereotypów, z dominującym stereotypem pełnej poświęcenia, zawsze wiernej swemu przeznaczeniu partnerki mężczyzny, były aktualne społeczne uwarunkowania literatury kobiecej. Z małymi wyjątkami, do których zaliczała się hrabina von Hahn–Hahn, tak autorkami, jak i adresatkami gatunku były kobiety ze stanu mieszczańskiego. Wykształcenie i jego podstawowy element składowy, czytelnictwo, było wciąż jedynym przywilejem stanu mieszczańskiego. Od XVIII stulecia niemieckie mieszczaństwo uważało wykształcenie za drogę ku społecznej emancypacji<sup>35</sup>. Rozwinięte w łonie tej grupy pedagogiczne idee świeckiej szkoły, kształcenia ludu, dzieci, dziewcząt i kobiet objęły w XIX wieku szersze niż dotąd kręgi społeczne. Na przeszkodzie powszechnego, obejmującego warstwy najniższe systemu edukacji stał wciąż — mimo wszelkich zmian — uświęcony porządek stanowy.

<sup>34</sup> M. B e a u j e a n, *Unterhaltungsromane*, s. 156 n.

<sup>35</sup> R. E n g e l s i n g, *Der Bürger als Leser. Lesergeschichte in Deutschland 1500–1800*, Stuttgart 1974; i d e m, *Analphabetentum und Lektüre. Zur Sozialgeschichte des Lesens in Deutschland zwischen feudaler und industrieller Gesellschaft*, Stuttgart 1973.

# CONTENTS

## ARTICLES

### **Tomasz Grabowski — Egypt between Rome and the Seleucids at the Beginning of Second Century B.C.**

The author discusses the circumstances and consequences of the two alliances made by Egypt with Rome, whose support was sought in 200 B.C. owing to the encroaching threat of a partial partition by the Seleucids and Macedonia, and subsequently in 196 B.C. when attempts were made to establish relations with Antiochus III. Both moves proved to be unsuccessful: after the first alliance, Rome opposed Macedonia but did not prevent the seizure by Antiochus of the majority of the non-Egyptian lands of the Ptolemies; in the wake of the second alliance, the Romans defeated Antiochus and did not support Egypt's claims to the lost terrains. In seeking the reasons for the slight effectiveness of the diplomacy pursued by the Ptolemies, the author accentuates the weak political position of Egypt, caused by domestic issues.

### **Mirella Kurkowska — Popular Literature as a Source for Social History. The Popular German Novel of the Biedermeier Era (the First Half of the Nineteenth Century)**

The author indicates that popular literature has, on the one hand, preserved the manner of thinking and assorted aspects of the social reality of a given epoch, and, on the other hand, provided the reader with ready-made patterns of behaviour; hence, it constitutes a prominent source for studying social history. In German-speaking countries the functions fulfilled by popular literature were particularly distinct in the first half of the nineteenth century. This phenomenon was the outcome of an increased readers' market, a multiple growth of the number of titles and copies of popular works, as well as the emergence of new types of this literature and the expansion of the old ones.

### **Adam Dziurok — Upper Silesians in Nazi Organisations during the Second World War — an Outline of the Problem**

In an analysis of the reasons for the lack of resistance on the part of the Upper Silesians against their inclusion into the Deutsche Volksliste and their relatively numerous participation in Nazi organisations the author underlines the special role of the utilitarian factor — a striving towards the retention of, or obtaining well-paid jobs, and the preservation of the traditional lifestyle. A. Dziurok maintains that the instrumental treatment of the declaration of belonging to the German nation is indicated by a partial waning of the activity of local branches of Nazi organisations and the use of the Polish language in public, growing since 1943. Against this backdrop there stood out a relatively small group of Upper Silesians — steadfast Nazis, frequently recruited from among the prewar social margin, for whom participation in the Hitlerite apparatus of power was associated with social promotion.